

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 104 (2028)

GDANSK, SOBOTA 2, NIEDZIELA 3 MAJA 1953 R.

CENA 20 GR.



Ofiarna twórcza praca mas ludowych niewyczerpanym źródłem siły naszej Ojczyzny

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta otwierające pochód 1-majowy w stolicy

Towarzysze i Obywatele! Ludu pracujący miast i wsi!

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu witam was i pozdrawiam w dniu święta 1-majowego. (Oklaski).

Radosne, krzepiące i wspaniałe jest dziś w Polsce Ludowej nasze święto 1-majowe — święto pracy i twórczego budownictwa.

Przez dziesiątki lat 1 Maj był dla klasy robotniczej naszego kraju dniem powszechnej mobilizacji bojowej, dniem wielkiego przeglądu walki wyzwolenia ludu pracującego, dniem niezłomnej solidarności z klasą robotniczą na całym świecie. Dziś w Polsce Ludowej 1 Maj — dzień braterstwa w walce mas pracujących wszystkich krajów — jest dla nas równocześnie przegłębieniem naszych osiągnięć, dniem triumfu twórczej pracy całego narodu. Podsumowujemy nasz dorobek pracy nad budową nowego życia, pracy nad pomnażaniem sił twórczych naszej ojczyzny, pracy nad umacnianiem pokoju i współpracy między narodami. (Oklaski).

Od 60 z górą lat wychodzą w dniu 1 Maja na ulice masy pracujące, wznosząc na swych czerwonych sztandarach hasło wyzwolenia ludzkości z kajdan wyzysku i niewoli kapitalistycznej. Jakże daremne okazały się próby ciemiężców ludu, aby kulami i terrorem policyjnym przegrodzić drogę pochodom robotniczym, zatopić we krwi wolę mas pracujących do walki o prawa ludzkie. Nie ma takiej siły i prześlady, która by mogła wstrzymać potężny i niezwykły pochod dziejowy klasy robotniczej i mas ludowych ku wolności, ku nowemu życiu — wolnemu od

wyzysku i bezprawia, od przemo cy człowieka nad człowiekiem. Poprzez miasta i ulice całego ziemskiego globu płynie dziś potężny powiew sił walczących o nowy, lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny, o pełne zwycięstwo sprawy wolności, pokoju i socjalizmu.

Czego pragną, o co nade wszystko walczą masy pracujące, kroczące dziś w niezliczonych bojowych szeregach? Walczą one przede wszystkim przeciwko próbom rozpętania nowej wojny, przeciwko rozpętywaniu wyścigu zbrojeń, przeciwko awanturizmowi i niepoczytalnym zakusom wtrącenia ludzkości w odmet nowej katastrofy wojennej. Coraz jaśniej uświadamiają sobie masy nieśmiertelną prawdę słów wielkiego Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca!” (Długotrwałe oklaski).

W chwili obecnej wola narodów w obronie pokoju ze szczególną mocą oddziałuje na sytuację międzynarodową. Szlachetna inicjatywa przerwania przelewu krwi w Korei i pokojowego rozwiązania wszystkich spraw spornych, wysunięta z Phenianu, Pekinu i Moskwy rozbrzmiała na całym świecie i wyzwoliła potężną falę nieodpartej woli pokoju, która obiega dziś całą kulę ziemską.

Bardziej zwarty niż kiedykolwiek jest dziś potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, obóz wykluwający szczęśliwe życie 800 milionów ludzi i torujący drogę całej ludzkości.

Mocniej niż kiedykolwiek zawarły się szeregi obrońców pokoju na całym świecie, szeregi jednoczące ludzi różnych poglądów, lecz złączonych wspólnym pragnieniem pokojowej pracy i wspólną nienawiścią do bezmiarów niebezpieczeństwa i niedoli, które niesie prostym ludziom wojna.

Naród polski zespolony w szeregach Frontu Narodowego w codziennej, znoej pracy: na polach, które się zielenią młodym zbożem, w hutach i kopalniach, w fabrykach i stoczniach, na rusztowaniach niezliczonych budowli — co dzień wnosi swój wkład do pokojowego budownictwa, do żmudnych wysiłków dla wykucia pokoju i obrony pokoju.

Miniony rok zapisał się w naszych dziejach przyjęciem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — niewzruszonej karty praw narodu. Rok ten przyniósł nam zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu — symbol jedności i zwartości naszego narodu. Rok ten rozwijał się pod znakiem rosnącej produkcji, dorobku kulturalnego i poprawy bytu najszerzych mas.

Naród nasz złączony jest szczerymi i trwałymi uczuciami przyjaźni ze wszystkimi państwami sąsiednimi, jak również ze wszystkimi krajami, miłującymi pokój, w których gospodarzem jest lud pracujący. Naród nasz nie zapomni nigdy, że zawdzięcza wielkiemu państwu radzieckiemu swe wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że dzięki braterskiej i wszechstronnej pomocy narodów radzieckich, Polska Ludowa wydzignęła się z ruin i przekształca się dziś szybko w kraj potęż-

nego przemysłu, w kraj silnej gospodarki i kwitnącej kultury. To też dziś w dniu 1 Maja przesyłamy wyrazy najgłębszej przyjaźni i niezłomnej solidarności bratnim narodom radzieckim, życząc im dalszych wspaniałych sukcesów w wielkim budownictwie komunizmu i we wspólnej naszej walce o pokój i postęp ogólnoludzki! (Burzliwe oklaski). Przesyłamy braterskie pozdrowienia bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jej niezłomnemu kierownictwu — leninowsko-stalinowskiemu Komitetowi Centralnemu! (Burzliwe oklaski). Pozdrawiamy wielki naród chiński i bohatersko walczący o swą wolność lud pracujący Korei! (Długotrwałe oklaski). Pozdrawiamy wszystkie zaprzyjaźnione z nami kraje demokracji ludowej i Niezależnej Republiki Demokratycznej! (Oklaski). Słemy gorące uczucia solidarności klasie robotniczej wszystkich krajów w jej walce o pokój, demokrację, niezależność narodową i socjalizm! (Oklaski).

Polskie masy pracujące czczą swe święto 1-majowe wielkim czynem pracy we współzawodnictwie socjalistycznym, w wartach produkcyjnych, w zobowiązaniach z okazji siewu wiosennego, w wysiłkach organizacyjnych nad rozbudową i umocnieniem spółdzielczości produkcyjnej, w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa.

Pomyślnie rozwija się praca nad wykonaniem zadań 4 roku naszego wielkiego Planu 6-letniego — nad budową wspaniałych fundamentów socjalizmu w Polsce. Wielkim osiągnięciem polskiej klasy robotniczej jest wy-

konanie zadań planowych w I kwartale roku bieżącego w 103 proc. Doniosłym sukcesem chłopów naszej kultury narodowej jest tegoroczny siew wiosenny o raz wspaniały rozwój spółdzielczości produkcyjnej, powstanie 2 tysięcy nowych spółdzielni już w ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego.

Polskie masy pracujące mają prawo być dumne z wyników swej pracy nad budową nowego życia. Budowę socjalizmu wyrażają już na wszystkich terenach naszego kraju. Zwycięsko buduje się chluba naszego narodu — Nowa Huta. Cała Polska przekształca się szybko w kraj wielkiego przemysłu i nowoczesnej techniki. Nigdy jeszcze w historii naszego narodu nie rozkwitało tak bujnie życie gospodarcze i kulturalne jak dziś. Nie ma prawie dnia i tygodnia, w którym by nie ruszały nowe zakłady przemysłowe, elektrownie, nowe hale fabryczne, nowe ośrodki maszynowe w rolnictwie, nowe spółdzielnie, nowe szkoły i uczelnie, nowe ośrodki życia kulturalnego ludności, nowe instytucje zdrowotne, nowe budynki i osiedla mieszkalne. A nie jest to bynajmniej objaw przejściowy czy krótkotrwały. Na odwrót. Jest to trwały i rosnący nieprzerwanie rozwój proce rozwoju wyzwolenia narodu. (Oklaski). Jest to wielki i coraz potężniejszy rozmach budowy spiżowych fundamentów socjalizmu, który budzi i wyzwala niezmierzone siły twórcze mas pracujących.

Rok 1953 jest dla nas nie tylko rokiem uczczenia pięknych tradycji naszego narodu, postępowej polskiej myśli i sztuki, których sym-

bolem jest Kopernik i Modrzewski, Rej i Kochanowski — lecz jest również rokiem pięknego rozwoju naszej kultury narodowej, kultury narodu socjalistycznego.

Niezawodnym, trwałym i niewyczerpanym źródłem rosnącej siły gospodarczej naszego kraju jest ofiarna i twórcza praca mas ludowych. A więc nie szczędźmy naszej ojczyźnie ludowej swego wysiłku! Jeszcze energiczniej podnośmy naszą technikę, nasze budownictwo, wzmacniajmy wydajność naszej pracy, polepszajmy jej organizację, rozwijajmy współzawodnictwo socjalistyczne!

Robotnicy i chłopie — przodownicy pracy ze wszystkich polskich kopalń i hut, fabryk i zakładów! Wszyscy współuczestnicy czynu 1-majowego! Racjonalizatorzy produkcji i pionierzy nowej techniki! Pracownicy nauki i kultury, nauczyciele, artyści, pisarze, inżynierowie, pracownicy zdrowia i administracji państwowej! Oficerowie i żołnierze! Kobiety i młodzi przodownicy pracy i nauki!

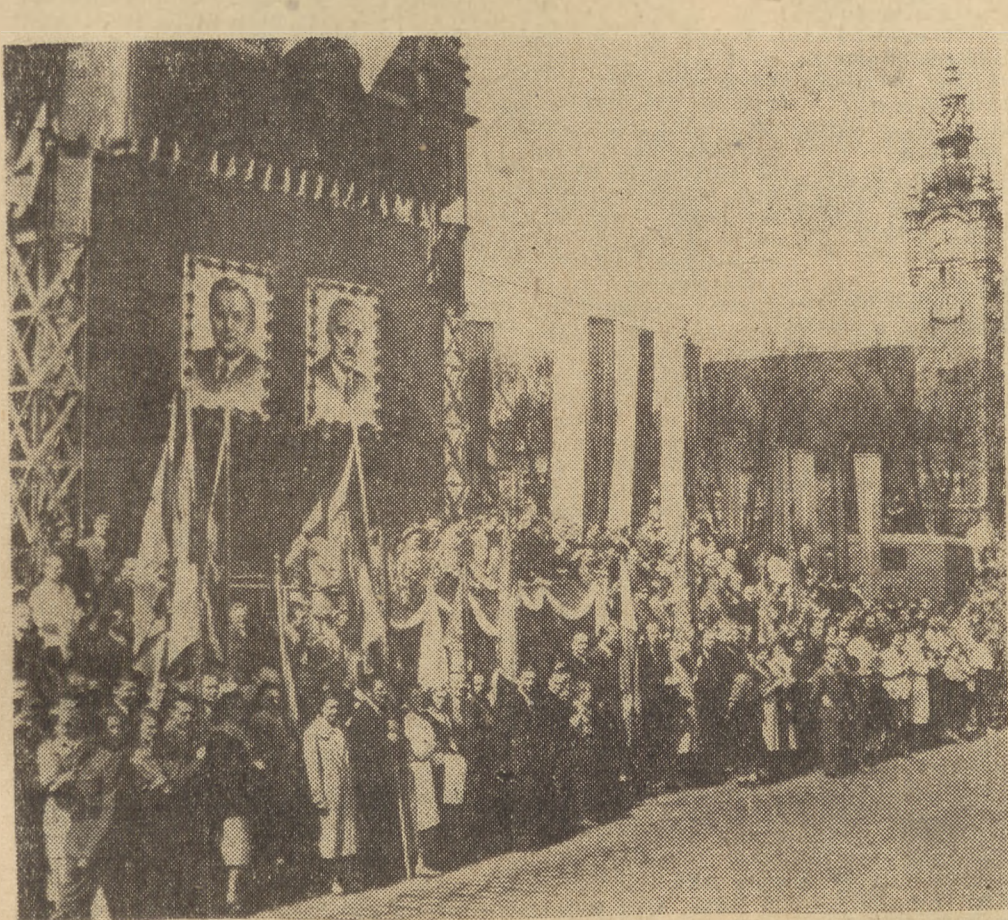
W dniu 1-majowym pozdrawia Was i wyraża Wam gorące uznanie za ofiarną, wydatną i twórczą pracę Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cały naród polski! (Oklaski).

Wyżej podnieśmy nasze bojowe sztandary! Niech żyje solidarność mas pracujących całego świata w walce o pokój, demokrację i socjalizm! (Okrzyki: niech żyje! i długotrwałe oklaski). Skupiajmy się wszyscy w szeregach Frontu Narodowego!

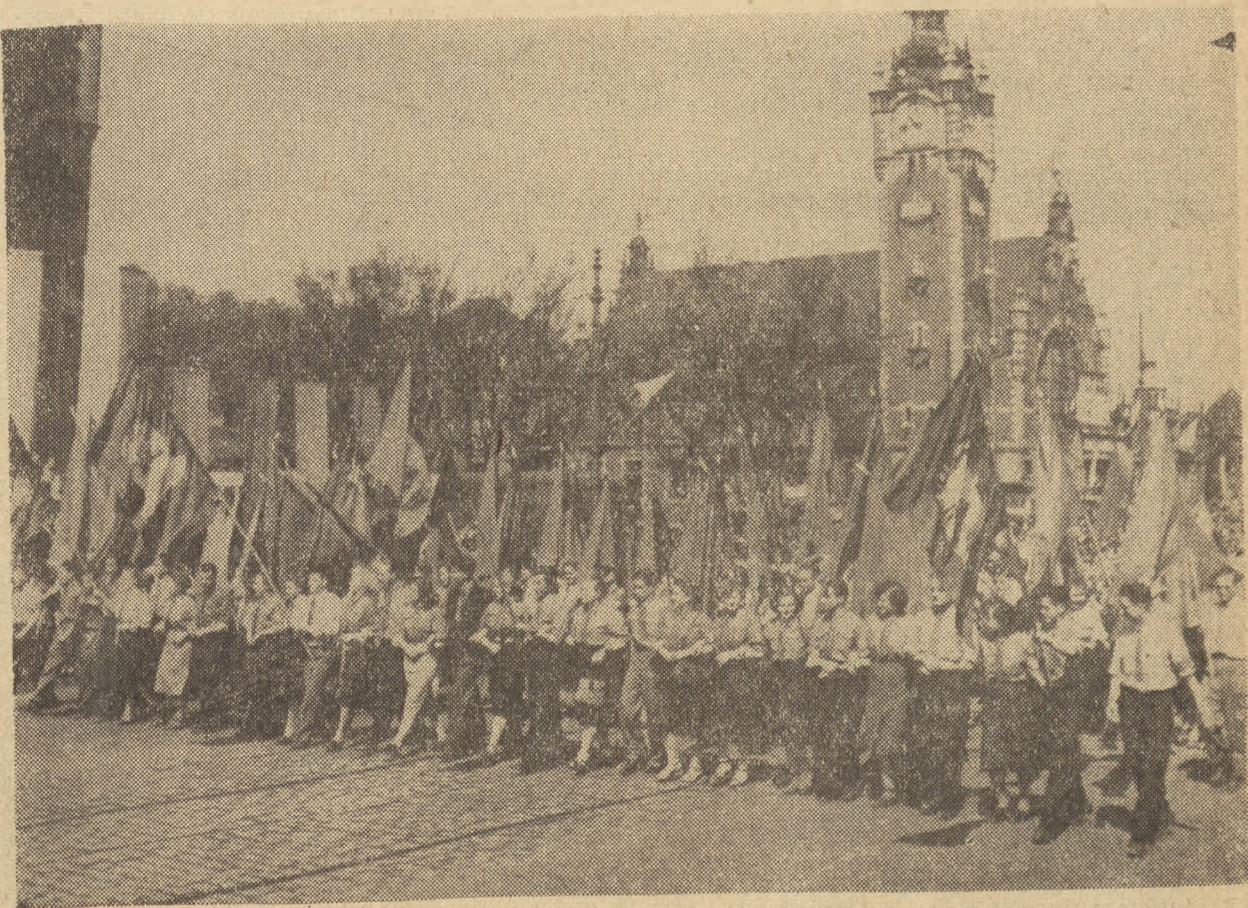
Niech się święci 1 Maja!

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa! (Długotrwałe oklaski i okrzyki. Zebrani skandują: Bierut — Bierut!).

Pierwszomajowa manifestacja w Gdańsku



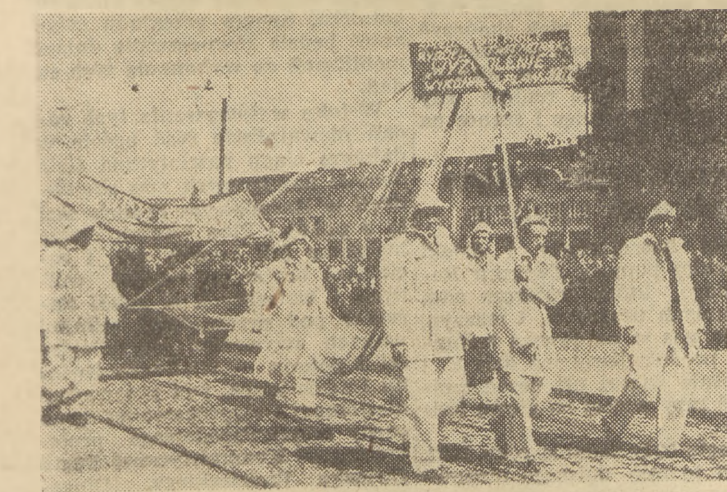
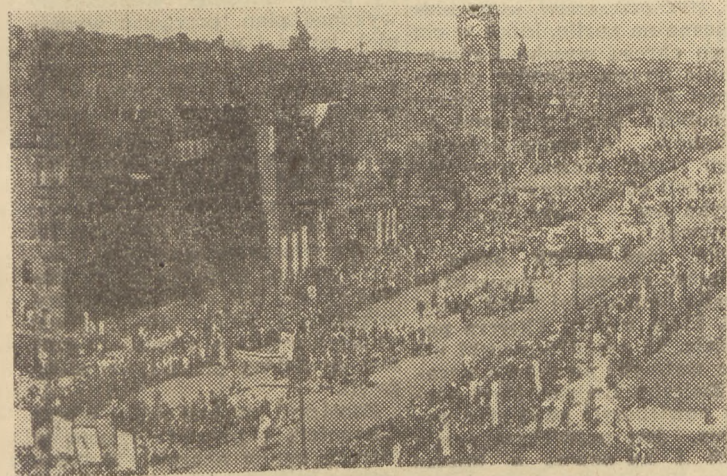
Trybuna honorowa.



Młodzież otwiera pochód.

1 MAJA NA WYBRZEŻU

Potężna manifestacja w Gdańsku



1 Maja! Dzień wstał błękitny, bezchmurny, słoneczny. Dzień wstał radosny, kwitnący młodą zielenią i czerwienią sztandarów. Dzień wstał świąteczny.

Patrz, jak odświętne są ludzkie twarze, patrz, jak śpieszą. Dziś przejdą w pochodzie ulicami miasta, ulicami swojego polskiego Gdańska. Skupia się ramie przy ramieniu towarzysze pracy, młodzież, mężczyźni, kobiety, poniosą w pochodzie swą radość swą dumę, swą wolę zwycięstwa.

Cicha jest stocznia. Zamary w bezruchu wysięgi dźwigów nad błachami wznoszonych kadłubów, stoja w centralnym mechanizmie oczyszczone maszyny. W tej ciszy z nabrzeża dobiega dźwięk postukujących młotów, syk sprężonego powietrza, pobrzęk blach. Tym wyraźniejsze są te dźwięki, że nie zlewają się dziś z setkami sobie podobnych, z codzienną symfonią stoczniowej pracy.

Dziś w święto — praca? Tak, to na „18-cie”, zobowiązaniom rudowłosem kończy się ostatnia robota przed wodowaniem. Za godzinę, za dwie zejda ze statku po dwóch dobach pracy, Kowalewski, Kazimierzczak, Schatz-Schneider, inż. Galic. Ich statek spłynie na wodę dziś, 1 maja — tak, jak przyrzekli.

A na dziedzińcach stocznio- wych narasta gwar. Nawołują się dziewczęta w zielonych zetem powolskich bluzach, gromadzą się przed swoimi halami odświętnie ubrani stocznio- wcy, karczają do- brotliwie goniące się dzieci, które wraz z nimi pójdą w pochodzie. W ciasnym pokoiku rady zakładowej Cichy, Gwiazda Iwaniuk i wielu innych odbierają szarfy orzodów- ników pracy, Iwaniuk skrupulatnie sprawdza napis — „180 proc. normy”. Zgadza się. Tyle właśnie osiągał w czynie majowym — ta szarfa powie o tym wszystkim, wywróci go spośród setek.

Dla niego, dla Gwiazdy, dla Cichy, dla setek takich jak oni, będzie za chwile okrzyk, pod- chwycony przez tysięczne tłumy. — Niech żyja przodownicy pra- cy — najlepsi synowie narodu!

Coraz tłoczniej, coraz gwarniej na ulicach miasta. Graja w promieniach słońca transparenty, szturmówki, sportowe kostiumy, stroje ludowe. Ulica śpiewa, ulica śmieje się, ulica uwodzi bar- wami. Zewsząd gromadzą się ko- lumny manifestantów.

Za chwilę godzina 10. Dźwięki hymnu państwowego, a potem — w ciszy rozlega się głos — znany kochany, serdeczny. Mówi z War- szawy, z socjalistycznej stolicy — towarzysze Bierut. I słuchają Go w każdym zakątku kraju miliony ludzi, znajdują w Jego słowach potwierdzenie swej radości, swej dumy z osiągnięć. Znajdują wciąż to samo bogate źródło wia- ry i miłości, źródło hartu, woli i siły, by w tym marszu, który pod Jego wodzą rozpoczęli — iść da- lej do zwycięstwa.

„Wyżej sztandary! Krzepkie dłonie chwytają drzewa. Pochód rusza. Stają przed trybuną poczy- ty sztandarowe — Komitetu Wo- jewódzkiego i Miejskiego, OPRZ i ZSL, Stronnictwa Demokratycz- nego, Związku Młodzieży Pol- skiej, TPPR, Ligi Kobiet. Do try- buny zbliżają się zwarta kolum- na kierowniczy życia politycz- nego i gospodarczego Wybrzeża.

Na trybunie zajmują miejsca sekretarz KW tow. Jan Trusz,

sekretarz KW tow. Korczyński, przewodniczący Prezydium Woje- wódzkiej Rady Narodowej tow. Gęga, dowódca Marynarki Wo- jennej tow. Winogradow, prze- wodniczący Woj. Komitetu Fron- tu Narodowego prof. Cebertow- wicz, przedstawiciele władz, stronnictw politycznych i organi- zacji masowych. Serdecznie wita- ny — stał wśród nich tow. M. Potapow, konsul generalny ZSRR w Gdańsku.

„ZMP — ZHP — ZMP” rozlega się okrzyk tłumów. Młode rado- sne twarze. Mocne dźwięki unoszą szturmówki — czerwone i błękit- ne. Skłaniają je przed trybuną. Ulatują w niebo gołębie.

„ZMP — Komsomol” skandują maszerujące szeregi, skandują tłumy na chodniach.

— Niech żyja młodzie przodow- nicy pracy! Niech żyja stocznio- wcy Maluk i Frankowski.

Idą młodzie. Niosą przed sobą portrety tych, którym zawdzięcza- ją swe szczęście, swój radosny i dziś dzisiejszy, swe piękne, ja- dło dobre oczy Stalina. Jego nie- śmiertelne nauki. Jego wskazania — będą z młodzieńcem entuzja- zmem wcielać w życie. Podnoszą wysoko, przechodząc przed try- buną, wielkie makieły książek, które na zawsze weszły do skar- bnicy marksizmu, które uczą, jak żyć i o co walczyć. — Jego dzie- la: „Historia WKP(b)”, „Ekonomi- czne problemy socjalizmu w ZSRR”.

— „Pokój — Bierut — pokój!” — skandują młode głosy.

To hasło naszej młodzieży, któ- ra dziś w dniu radosnego świę- ta ślubuje:

— Będziemy walczyć o socja- lizm!

— Będziemy walczyć o rozkwit ojczyzny!

— Będziemy walczyć o pokój! W jednym szeregu z całą mło- dzieżą świata, w jednym szeregu z Komsomolem, z młodzieżą po- tężnego Kraju Rad.

— Niech żyje przyjaźń i brater- stwo narodu polskiego i narodów radzieckich! — Młodzież Gdań- ska, miasta, które wróciło do Polski dzięki krwi przelanej przez radzieckiego żołnierza, bę- dzie tę przyjaźń ze wszystkich sił utrzymywać.

Patrzcie! — oto rozwija się ko- lumna młodych sportowców.

Patrzcie! — oto siła, oto spraw- ność — oto radość. Idą w bar- wnych kostiumach, niosą siatki i piłki, wiosła i dyski, szpadę i re- kawkice bokserskie. Idą sportow- cy miast i wsi. Gwardia i „Zryw”, AZS i Budowlani. Idą zielone szeregi tych z LZS — spojrzcie jak wiele tych szere- gów. To sport sięga coraz głębiej na wieś. Idą z okrzykiem, z pie- śnią na ustach, rzucają kwiaty na trybunę. Porywają swą piękną, radosną młodzieżą.

4000 sportowców. „Pierwszych w nauce i pracy”, defiluje wśród ciągłych oklasków wśród rados- nego zachwytu tłumów. Jakże młode jest nasze Wybrzeże!

S-t-o-c-z-n-i-ą G-d-a-ń-s-k-a. Olbr- mie, białe litery, umocowa- ne na długich wielometrowych listwach, są coraz bliżej. Czoło kolumny stoczniowej zbliża się do trybuny.

Idą — duma i chluba Wybrze- ża. Na przedzie — młodzie: sportowcy ze zrzeczenia „Stał” zespół świetlicowy, roześmiany tańczący...

Huczy syrena okrętowa. „Pły- nie” w stronę trybuny okręt,

Piękna makieła — symbol zwy- ckiego trudu stocznio- wców.

Liczy na transparentie glo- sza:

1949 r. — 100 proc.

1953 r. — 810 proc.

Przeszło ośmiokrotnie wzrosła produkcja stoczni w ciągu cze- rech lat!

Syrena okrętowa wita 1 Maja, syrena okrętowa głosi — bu- niemy statki.

Idzie szereg za szeregiem, idą setki, tysiące — cała stocznio- wa załoga. Łopoczą nad nimi pro- porce. Płyną nad morzem głów — portrety. Raz po raz podejmu- ją setki ust rzucony z szeregów okrzyk:

— Niech żyje Związek Ra- dziecki!

— Nasz nauczyciel i przyjaciel towarzysze Bierut — niech żyje!

I jest w tych okrzykach miłość i wdzięczność. Jest świadomość, że to Związkowi Radzieckiemu — jego przyjaźni i pomocy zawdzię- czają rozkwit naszego przemysłu okrętowego, że to trosce i opiece towarzysza Bieruta zawdzięcza- ją Kartę Stocznio- wca, prawa i przy- wileje przodującego oddziału kla- sy robotniczej.

Wolają więc mocne głosy:

— Niech żyje towarzysze Bierut!

— Niech żyje Polska Zjedno- czona Partia Robotnicza!

— Niech żyje wielki Związek Radziecki!

— Niech żyje towarzysze Ma- lenkow!

Patrzcie na tę kolumnę! Czer- wone chusteczki kobiet, czerw- nymi szarfami przepasane pier- si przodowników pracy. Roześmiane twarze, zwrócone w stronę trybu- ny, wzniesione dłonie przesyłają pozdrowienia. I spojrzcie — wie- le tu dzieci!

Niesie stocznio- wca synka w po- chodzie. „Patrz synku — jakie- dziś piękne święto!”

Idą obok siebie mąż i żona. Hubert Cyrzon jest planistą w stoczni, żona — Franciszka pracu- je tu również w narzędziowni. On niesie na rękach 4-letnią Wan- deczkę — ona 2-letniego Maria- na. Po pochodzie wróca do no- wotłocznego mieszkania przy ul. Ławniczej w nowym — Starym Gdańsku. Są szczęśliwi i świadec- two temu szczęściu dają twarze rodziców i zarumienione twarz- czki dzieci.

Idą stocznio- wcy. Niosą go- lebie pokoju, niosą sztandary wal- ki, niosą portrety tych, którzy przewodzą narodom w walce o so- cjalizm.

Po to, by rósł socjalizm, po to by zwyciężył pokój — budują w pol- skiej stoczni okręty.

— Sojusz robotniczo - chłopski niech żyje!

Okrzyk narasta, wzbiera tysią- cami podchwytyjących go gło- sów.

Wież Wybrzeża manifestuje. Wiesz Wybrzeża wydelegowała naj- lepszych swych ludzi, by szli w pochodzie 1-majowym w Gdań- sku, ramie w ramie z klasą ro- botniczą, by ponieśli do stolicy województwa radosne wieści o wielkich zmianach, o zwycięskim pochodzie „nowego” w życiu wsi.

Idzie więc młodzież wiejska, roztańczona, rozśpiewana. Idą spółdzielcy — pionierzy socja- listycznej przebudowy wsi. Stefa- nia Koranla kroczy w pierwszym szeregu spółdzielców z Krzywego Koła — czerwona szarfa, opasu- jąca jej pierś, nosi napis „435 proc. normy”.

Płące się w górę krzywe na wy- kresach wskazują, jak wzrosła wydajność z każdego hektara w spółdzielni Kulice, jak rośnie po- głowie bydła w spółdzielczych o- borach. Spółdzielcy z Krasnoleki chlubią się dorobkiem swego ko- la miczurinowskiego.

Idą chłopcy z różnych powiatów województwa. Niosą wieść o zwy- ciekim zakończeniu siewów.

Napisy na transparentach wo- łają — pokój!

Głosy wołają — pokój!

Wiesz Wybrzeża walczy o boga- te plony — wiesz Wybrzeża wal- czy o pokój.

Narasta warkot motorów. — Brawo traktorzyści! Dumnie pro- wadzi kolumnę traktorzystów Ed- ward Jaskółski z POM Cedry Wielkiej. — „350 proc. normy” — wołają białe litery z czerwonej szarfy. A w jednym szeregu z nim — Ewa Wormela z Będzie- szyna. Nie ustępują swym towa- rzyszom — traktorzystki.

Płyną tysięczne tłumy. Idą por- towcy, studenci szkół wyższych, robotnicy gdańskich fabryk. A wraz z nimi — żołnierze Wojska Polskiego, marynarze naszej Lu- dowej Marynarki. Idą synowie i bracia robotników i robotnic, chłopów i chłopek. Idą obrońcy naszych granic — lądowych i morskich.

Śmieją się do nich twarze, wita- ich raz po raz serdeczny grom ki okrzyk:

— Niech żyje nasze Ludowe Wojsko Polskie!

— Niech żyje Marszałek Ro- kossowski!

Płyną szeregi. Idą budownic- wie Gdańska, załoga ZBM — ro- botnicy, technicy, inżynierowie. Niosą makieły — patrzcie, jakie- piękne będzie nasze miasto!

Przodownicy Jenda, Jankow- ski, Plichta — legitymują się dwukrotnie, trzykrotnie przekra- czającymi normami. To dzięki nim rosną domy, to dzięki nim roś- nie Gdańsk, który będzie stokroć piękniejszy niż był kiedykolwiek.

Idą kolejarze i rybacy, pracow- nicy służby zdrowia i uczniowie gdańskich szkół, inżynierowie z biur projektowych i robotnicy Blaszanki. Idą profesorowie Poli- techniki, a za nimi zwarta stude- ncka rzesza. Idą profesorowie i stu- denci Akademii Medycznej, Wyż- szej Szkoły Sztuk Plastycznych, artyści teatrów, Opery i Filhar- monii Bałtyckiej.

Kroczą pod sztandarem Fron- tu Narodowego — Wybrzeże. 150 tysięcy manifestantów. Tysiące ludzi zebranych wzdłuż trasy. Cztery godziny nieprzerwa- nym strumieniem płynie pochód 1-majowy. Nie milną, nie słab- ną okrzyki.

Jest w tym pochodzie siła. Jest w nim moc dziesiątków tysięcy ludzi, zjednoczonych w walce o wspólny cel. I gdy raz po raz zry- wa się śmiech na widok pomysło- wej kukły, któregoś z podlegaczy wojennych, niesionej przez ma- nifestantów, gdy okrzyk — „precz z podlegaczami wojennymi!” — podchwytyją tłumy — wiesz to i czujesz:

Niezlomna jest nasza wola wal- ki o pokój — z dniem każdym bę- dzie rósł udział ludzi Wybrzeża w tej walce. Po to, by zagrozić drogę siłom zła i wojny. Po to, by z każdym rokiem radosniejszy był nasz 1 Maj. Po to, by rósł i zwyciężył — socjalizm.

S. BUKSDORF



W całym województwie gdańskim

je i prze-
kwiśnię-
czoło za-
i „Piast”,
miesięczny
planowo

Strak w stoczniach Bremy

BERLIN PAP. Agencja AD donosi, że w Bremie trwa strajk 14 tys. robotników stoczni. Strajku uczestniczą pod znakiem jedności działania robotnicy socjal-demokratyczni, komunisty i bezpartyjni. Robotnicy stoczni w Flensburga zadeklarowali solidarność z towarzyszami bremieńskimi. Akcja strajkowa odbywa się zarówno pod hasłem żądań ekonomicznych, jak i na znak protestu przeciwko polityce Adenauera.

